

Stanisław Judycki
Uniwersytet Gdański

Struktura percepcji zmysłowej i wiedza percepcyjna

1. PODSTAWOWE OKREŚLENIA

Spostrzeganie zmysłowe, wzgl. percepcja zmysłowa (gr. *αἴσθησις*, łac. *perceptio, sensatio*) - w celu odróżnienia od spostrzegania wewnętrznego (introspekcji), określane czasami jako zmysłowe spostrzeganie zewnętrzne - jest przedstawianiem (*repraesentatio*) czegoś za pomocą zmysłów. Wyrażenie 'spostrzeganie zewnętrzne' jest abstraktem, pod który podpadają spostrzeganie wzrokowe, słuchowe, dotykowe itd. Spostrzeganie zmysłowe dostarcza 'materiału' dla poznania, natomiast poznanie powstaje dopiero w efekcie 'włączenia' się myślenia, które (pojęciowo) 'formuje' materiał percepcyjny do postaci (obiektywnych) sądów. Percepcja zmysłowa stanowi podstawę do uchwycenia przez myślenie (rozum) różnego rodzaju relacji, zawiera w sobie 'motywy' prowadzące do myślowego wytworzenia różnych pojęć, kategorii, schematów itp.

Spostrzeganie zmysłowe jest 'zauważaniem', 'znajdowaniem', 'napotykanieniem' danych, obiektów, przedmiotów, należących do świata zewnętrznego i jako takie jest czymś odmiennym od samego tylko 'doznawania wrażeń'. 'Doznawanie wrażeń' jest przeżywaniem względnie prostych treści świadomości, np. słyszeniem pojedynczego dźwięku lub widzeniem nagłego rozbłysku światła, natomiast spostrzeganie zmysłowe polega na 'ujmowaniu', na interpretacji kompleksów wrażeniowych jako reprezentantów określonego przedmiotu lub własności przedmiotowej, jest odnoszeniem treści wrażeniowych do pewnego obiektu. Doznajemy takich na przykład wrażeń zmysłowych jak zieleń, szorstkość lub kształt, a dopiero dzięki nim spostrzegamy same przedmioty i ich własności. Interpretacja wrażeń zmysłowych, dokonująca się trakcie procesu spostrzegania, prowadzi do ich obiektywizacji. Treść percepcyjna jest całością aktualnie przeżywanych wrażeń, podczas gdy przedmiot percepcji jest tym, co jest przez te wrażenia reprezentowane.

Przedmiot (obiekt) percepcji zmysłowej jest 'na zewnątrz' spostrzegającego podmiotu i jego świadomości, a to znaczy, że przedmiot ten jest czymś odmiennym od samego podmiotu i od spełnianych przezeń aktów spostrzegania. Przedmiot jednak, jako spostrzegany i jako spostrzegalny, jest złączony ze spostrzegającym podmiotem, nie jest więc czymś całkowicie poza świadomością. Zmysłowe spostrzeganie zewnętrzne jest świadomym, wewnętrznym procesem, a jego 'zewnętrzność' polega na tym, że jest ono spostrzeganiem czegoś zewnętrznego jako zewnętrznego, a więc czegoś, co nie należy do podmiotu i do jego świadomości.

Spostrzeganie zmysłowe nie tylko jest każdorazowo odmiennie przebiegającą syntezą i obiektywizacją doznawanych wrażeń, lecz zawiera także składniki pochodzące z reprodukcji pamięciowej. Składniki te w trakcie procesu spostrzegania zostają połączone z aktualnie obecnym w świadomości kompleksem wrażeń. Aby na przykład ująć aktualnie doznawane wrażenia zieleni, kształtu, szorstkości itd. jako percepcyjne własności przedmiotu złożonego z pnia konarów, gałęzi i liści, potrzebna jest zautomatyzowana reprodukcja pamięciowa, która polega na stosowaniu do doznawanych wrażeń wcześniej nabytych pojęć i schematów. Odniesienie jakiegoś kompleksu wrażeń do określonego obiektu jest funkcją myślenia, chociaż samo to odniesienie nie polega na 'logicznym' procesie myślowym. W kontraście do doznawania wrażeń, które jeszcze nie posiada wyraźnego 'uformowania' przedmiotowego, percepcja zmysłowa jest świadomością przedmiotową.

2. NAOCZNOŚĆ

Spostrzeganie zmysłowe stanowi podstawowy *modus* wszelkiej naoczności: w przypomnieniu przypominamy sobie coś, co niegdyś było spostrzegane, w oczekiwaniu oczekujemy czegoś, co będzie spostrzegane, w wyobrażeniu (fantazyjnym) wyobrażamy sobie coś, co mogłoby być spostrzegane. To samo dotyczy świadomości obrazu lub znaku. Spostrzeganie zmysłowe jest także fundamentem wszystkich aktywności teoretycznych umysłu ludzkiego, wszystkich rodzajów pojęć i sądów oraz struktur z nich złożonych. Spostrzeganie zmysłowe jest również podstawą ateoretycznych sposobów zachowania się człowieka: napotkany człowiek poza wartością, którą mu przypisujemy, posiada także aspekt prostej spostrzeżeniowej obecności, podobnie jak narzędzie poza wartością użytkową, którą 'na' nim bezpośrednio widzimy, jest obecnym percepcyjnie obiektem fizycznym. To samo dotyczy wszystkich wytworów kultury zobiektywizowanych w trwałym materiale, instytucji społecznych, dzieł sztuki itd. Z drugiej jednak strony, obiekty prezentujące się w obrębie ludzkiej percepcji zmysłowej nigdy nie są dane jako 'czyste' rzeczy fizyczne, nasze spostrzeganie zmysłowe zawsze jest niejako 'przetkane' latentnymi oczekiwaniami, fantazjami, jakościami wyrazowymi (w tym ostatnim wypadku chodzi o to, że coś jest spontanicznie spostrzegane jako pociągające lub odpychające, jako wrogie lub przyjazne itp.).

3. PRZEDMIOT PERCEPCJI

Na poziomie codziennego doświadczenia za przedmioty percepcji zmysłowej uznajemy obiekty, które istnieją niezależnie do tego, czy są przez kogokolwiek spostrzegane, czy nie. Ta cecha odróżnia obiekty fizyczne od obrazów sennych i od tzw. obrazów następczych (z obrazem następczym mamy do czynienia na przykład wtedy, gdy w trakcie patrzenia na jasno świecącą lampę szybko zamkniemy oczy i potem nadal widzimy jej

kontur na ciemnym tle). Jest kwestią dalszej interpretacji, co to znaczy, że obiekty fizyczne są niezależne od naszych spostrzeżeń, w tej chwili chodzi tylko o zinventaryzowanie przednaukowych i przedfilozoficznych przesvědceń dotyczących przedmiotów percepcji zmysłowej.

Obiekty percepcji zmysłowej nie tylko traktujemy jako obiekty niezależne od skierowanych do nich aktów spostrzegania, lecz również jako coś, co posiada publiczny charakter, to znaczy, uznajemy je za przedmioty, które mogą być obserwowane przez wiele podmiotów: chociaż faktycznie, w danych okolicznościach określony obiekt może być dostępny tylko dla jednego obserwatora i w tym sensie może być potraktowany jako prywatny, to jednak jest on w zasadzie publiczny, gdyż przy zmianie okoliczności może stać się dostępny dla innych podmiotów. Te dwie charakterystyki, to znaczy niezależność i publiczność, są koniecznymi warunkami uznania czegoś za obiekt percepcji zmysłowej, lecz nie są to warunki wystarczające, gdyż na przykład obiekty matematyczne są niezależne od nas i są czymś publicznym, lecz nie są przedmiotami fizycznymi.

Obiekt percepcji zmysłowej, to taki obiekt, który jest neutralny w stosunku do danych pochodzących z różnych zmysłów tej samej osoby, to znaczy, może on być oglądany, dotykany itd., a wszystkie jego jakości (kolor, kształt, zapach) są traktowane jako należące do tej samej rzeczy. Podstawową neutralnością jest tu neutralność w stosunku do wzroku i dotyku, gdyż tylko stosunkowo niewielka ilość obiektów percepcji dostarcza informacji na temat swego uposażenia własnościowego przez wszystkie zmysły.

Zasadniczym wyznacznikiem fizyczności obiektów percepcji zmysłowej jest posiadanie przez nie lokalizacji przestrzennej i czasowej oraz rozciągłości przestrzennej i czasowej. Ten warunek fizyczności obiektów percepcji nie dozwala na potraktowanie tzw. przedmiotów abstrakcyjnych jako obiektów percepcji zmysłowej. Przedmioty, o których mówi na przykład matematyka, nie są możliwymi obiektami percepcji zmysłowej, podobnie też nasze fantazje, które nie są wprawdzie czymś abstrakcyjnym i ogólnym, lecz brakuje im charakterystyk przestrzennych: nie da się mierzyć przestrzennej rozciągłości tworzonych w fantazji przedmiotów, chociaż wyobrażeniom fantazyjnym da się przypisać pewną lokalizację i rozciągłość czasową w strumieniu świadomości.

Nie każdy przedmiot, który uznalibyśmy za przedmiot fizyczny, może być obiektem zmysłowych odniesień percepcyjnych: tzw. cząstki elementarne, których istnienie przyjmuje współczesna fizyka, uznajemy za obiekty fizyczne, lecz nie mogą one stać się bezpośrednim przedmiotem naszych aktywności percepcyjnych, gdyż są zbyt małe (pomijam tu kwestię, czy są to w ogóle pewne stabilne 'rzeczy', a nie tylko swoiste 'perturbacje' pola sił). Obiekty percepcji nie mogą być również zbyt duże: kosmos uznajemy za obiekt fizyczny, ale nie za obiekt możliwego ujęcia spostrzeżeniowego. Dotyczy to również takich obiektów, jak pola magnetyczne, atmosfera, ocean. Rzecz fizyczna, aby mogła stać się przedmiotem ludzkiej percepcji zmysłowej, musi być zatem rzeczą średnich rozmiarów.

Fizyczność obiektów percepcji, to także ich ‘stałość’, przy czym na sens tej ‘stałości’ składają się dwie własności: posiadanie trzech wymiarów i nieprzenikliwość. Dwa kawałki lodu są, właśnie ze względu na swoją trójwymiarowość i nieprzenikliwość, fizycznymi obiektami percepcji zmysłowej, lecz już parę wodną, która z nich powstanie, jest o wiele trudniej skategoryzować jako obiekt fizyczny. Przykład ten uwidacznia, że oprócz stałości, jako trójwymiarowości i nieprzenikliwości, za warunek bycia fizycznym obiektem percepcji zmysłowej należy też uznać łatwą kategoryzowalność: przedmioty, które trudno jest potraktować jak należące do jakiejś ze znanych nam kategorii, nie będą uważane za przedmioty fizyczne.

Fizycznymi obiektami percepcji zmysłowej są te rzeczy, które oddziałują na nasz aparat zmysłowy, a więc takie, które są przyczynami pojawiających się w nas stanów percepcyjnych. Przedmioty abstrakcyjne nie spełniają tego warunku, gdyż trudno jest przyjąć, że - podobnie jak czerwień róży jest fizyczną przyczyną percepcji odnoszącej się do czerwonej róży - również pewien abstrakcyjny stan rzeczy, wyrażany na przykład w twierdzeniu Pitagorasa, może być przyczyną naszych myśli na ten temat. W wypadku autentycznych przypomnień, to znaczy przypomnień nie będących tzw. fabrykacjami pamięciowymi, odnosimy się do minionych i dokonanych przez siebie percepcji (wczorajsze spostrzeżenie czerwonej róży) i właśnie ten miniony stan rzeczy uznajemy za przyczynę aktualnego przypomnienia, lecz przyczyna ta jest zapośredniczona przez bardziej skomplikowany łańcuch przyczynowy niż ten, który ma miejsce w wypadku aktualnie rozgrywającej się percepcji czerwonej róży.

Warunek przyczynowy jest koniecznym warunkiem uznania czegoś za percepcję obiektów fizycznych, lecz nie jest to warunek wystarczający, ponieważ percepcja zmysłowa nie jest wyłącznie procesem fizyczno-kauzalnym, lecz zawiera także drugi istotny składnik, którym jest intencjonalność. Intencjonalność oznacza w tym wypadku aktywność podmiotu, który nie tylko pasywnie rejestruje oddziaływania pochodzące ze strony świata fizycznego, lecz także odnosi się do określonych treści, interpretuje napływające ze świata przedmiotowego pobudzenia, nadaje im pewien sens (znaczenie), wykorzystując posiadane kategorie, pojęcia, schematy, stereotypy.

4. POLE PERCEPCJI

Podmiot dokonujący aktów percepcji jest podmiotem cielesnym, ale też i samo ciało, stanowiące swoisty organ spostrzegania, jest pewnym obiektem współspostreganym w trakcie percepcji. To, co jest dane w trakcie spełniania aktów percepcji, dane jest w postaci różnych pól: pola wzrokowego, dotykowego, słuchowego, węchowego. Dane pojawiające się w obrębie poszczególnych pól posiadają lokalizację czasową i przestrzenną, jak również rozciągają się w czasie i w przestrzeni. Mimo że można odróżnić pola percepcyjne dla poszczególnych zmysłów, to faktyczny przebieg percepcji jest taki, że nie spostrzegamy wyizolowanych pól: świat zmy-

słowy jest syntezą różnych pól percepcyjnych. Tę samą rzecz, którą widzimy, możemy dotknąć, może ona być źródłem dźwięku lub zapachu itd.

Gdy ograniczymy się do zmysłu wzroku, to trzeba zauważyć, że pole wzrokowe jest polem zorientowanym. W jego centrum znajduje się posiadający ciało podmiot, a wszystkie rzeczy pojawiają się w pewnych 'tam' w stosunku do centralnego 'tu', które zajmuje ciało podmiotu. Pole wzrokowe, ze względu na podział na jedno centralne 'tu' i wiele różnych 'tam', jest polem heterogenicznym, natomiast pole dotykowe nie ma charakteru pola całościowego, lecz są to części pola lub pola częściowe. O ile przedmiot w polu wzrokowym jest stale obecny pomiędzy swoją optymalną prezentacją a zniknięciem w najbardziej niewyraźnej dali, o ile przedmioty pojawiające się w polu dotykowym albo prezentują się optymalnie (lub prawie optymalnie), albo w ogóle przestają być dotykowo obecne. Z drugiej jednak strony, jesteśmy stale dotykowo obecni w świecie, natomiast obecność wzrokowa może zostać przerwana.

Strukturalizacja pola wzrokowego na wyróżnione 'tu' i wiele 'tam' jest przekraczana w każdym akcie percepcji ze względu na faktyczny ruch podmiotu i współświadamią przezeń potencjalność tego poruszania się. Każde 'tam', w którym podmiot nie znajduje się aktualnie, jest ujmowane jako potencjalne 'tu'. W ten sposób spostrzegana bezpośrednio heterogeniczność pola wzrokowego jest jednocześnie w każdym akcie percepcji apercypowana, to znaczy współujmowana, jako fragment homogenicznej przestrzeni wzrokowej.

Każdorazowe pole percepcyjne cielesnego podmiotu jest uświadamiane jako pole faktycznie ograniczone: jest ono ograniczone ze względu na zajmowany punkt widzenia, ze względu na zainteresowania, jakimi kieruje się podmiot, ze względu na aktualne jego możliwości itp. Świadomości faktycznej ograniczoności każdorazowego pola percepcji towarzyszy jednak świadomość jego potencjalnej nieograniczoności. Podmiot percepcji nie jest bowiem wyłącznie podmiotem cielesnym, ale jest też podmiotem wyposażonym w świadomość i intencjonalność i w tym sensie można powiedzieć, że jest podmiotem cielesno-duchowym. Ze względu na cechę intencjonalności każdorazowo ograniczone pole percepcyjne jest polem potencjalnie nieograniczonym. Tego rodzaju współświadomość potencjalnej nieograniczoności pola percepcji jest niejako 'wbudowana' w każdy akt spostrzegania. Nie polega ona na jednak na osobnym i wyraźnym przeświadczeniu, że świat, jako całość czasowo-przestrzenna, jest aktualnie nieskończony, lecz jest - ciągle obecną w tle każdego spostrzeżenia zmysłowego - świadomością zdolności do przekraczania każdego ograniczenia.

5. HORYZONTALNOŚĆ

Gdy spostrzegamy pojedynczy przedmiot fizyczny, na przykład drzewo w lesie, to w spostrzeganiu tego przedmiotu należy odróżnić współ-

spostrzegany horyzont od tego, co jest w centrum uwagi. Spostrzegając pojedynczą rzecz fizyczną, zawsze koncentrujemy się na pewnych jej własnościach, a inne własności pozostają poza naszą uwagą, a te inne własności tworzą horyzont wewnętrzny spostrzeżenia. Każda rzecz w percepcji pojawia się jako otoczona przez inne rzeczy, które łącznie stanowią horyzont zewnętrzny percepcji zmysłowej. Horyzontalność inaczej przedstawia się w wypadku wzroku, do którego najłatwiej pasują podawane teraz charakterystyki, ale istnieje też horyzontalna struktura spostrzegania dotykowego, słuchowego itd.

Horyzont zewnętrzny percepcji posiada trzy warstwy. Pierwszą z nich tworzy to, co jest współzauważane, na przykład inne drzewa, które otaczają drzewo znajdujące się w centrum uwagi. Ta warstwa horyzontu zewnętrznego obdarzona jest charakterem naoczności percepcyjnej. Drugą warstwę horyzontu zewnętrznego stanowi to, co nie jest już dane w formie naoczności percepcyjnej, lecz jest tylko 'współdomniemane', przy czym chodzi tu o współdomniemanie o charakterze podobnym do naoczności wyobrazeniowej. Spostrzegając pojedyncze drzewo w lesie i współzauważając w naoczności wzrokowej inne drzewa, współdomniemuję naocznie, że drzewo to posiada tylną, aktualnie nie spostrzeganą stronę, jak i to, że dalej rozciągają się inne drzewa, o podobnym wyglądzie. Ta naoczna współświadomość jest podobna do naoczności wyobrazeniowej, lecz ma charakter bardzo nieokreślony, jest ona czymś w rodzaju 'rozmazonej otoczki', należącej do każdorazowego centrum uwagi, a jej naoczność polega tylko na swoistej sugestii co do pewnego 'stylu', w jakim dalej mogłyby się rozgrywać dalsze akty percepcji. Trzecią warstwę horyzontu zewnętrznego stanowi to, co jest wyłącznie pusto domniemane, to znaczy domniemane bez żadnej naoczności: nie wiem, co jest tam dalej, a więc tam, gdzie kończy się zakres tego, co naocznie współdomniemane, ale tylko pusto, a więc bez żadnej, nawet tylko zasugerowanej, naoczności wyobrazeniowej domniemuję, iż istnieją tam jakieś przedmioty.

Horyzonty percepcyjne stanowią zapośredniczenie pomiędzy tym, co znajduje się w centrum uwagi, a tym, co nie jest spostrzegane i gdyby nie istniało tego rodzaju zapośredniczenie, to nasze doświadczenie zmysłowe świata nie miałoby tego charakteru, który faktycznie posiada, to znaczy nie byłoby doświadczeniem kontynualnym: świat dany w percepcji przedstawiałby się jako nieciągły, jako coś, co w każdej chwili wymaga osobnego odwołania się do elementów pochodzących z reprodukcji pamięciowej, do elementów umożliwiających połączenie tego, co jest aktualnie widziane, z tym, co było zobaczone i z tym, co może być zobaczone.

Do każdego aktu spostrzegania zmysłowego należy również świadomość świata jako horyzontu wszystkich horyzontów. Zmysłowa świadomość percepcyjna, która jest częścią całościowej struktury świadomości podmiotu cielesno-duchowego, zawiera w każdym swoim akcie odniesienie do świata jako do nieograniczonego horyzontu wszystkich spostrzeganych obiektów fizycznych. Świat dla istot obdarzonych zmysło-

wością i intencjonalnością jest syntezą aktualnie spostrzeganych pól percepcyjnych, która jest otoczona niczym nie ograniczonym horyzontem. Jest on nieograniczoną przestrzenią percepcyjną, w której podmiot może się bez końca poruszać i napotykać ciągle nowe rzeczy.

6. TREŚĆ PERCEPCYJNA

Przedmiotem percepcji są obiekty i ich własności, zdarzenia i procesy, a także fakty: możemy na przykład spostrzegać fakt, że kwiatki w doniczkach nie zostały podlane lub fakt, że statek właśnie wchodzi do portu itd. Podmiot w trakcie percepcji nie tylko odnosi się do obiektów, zdarzeń, procesów i faktów, lecz wszystko to obserwuje zawsze z określonego punktu widzenia: obiekty pojawiają się mu w pewnych określonych warunkach, np., w dobrym lub złym oświetleniu. To, co podmiot spostrzega, zależy również od tego, w jak silną rozdzielczość wyposażone są jego narządy percepcyjne. Ten sam obiekt może się różnie przejawiać dla różnych obserwatorów, jak również ten sam obserwator może się koncentrować na różnych aspektach spostrzeganej rzeczy. Podmiot może podlegać iluzjom, to znaczy złudzeniom co do własności tego, co spostrzega, jak też halucynacjom, a więc złudzeniom co do istnienia tego, do czego się świadomie odnosi.

Na podstawie różnych sposobów przejawiania się obiektów nabieramy przekonania co do tego, jakimi są one w rzeczywistości. Należy odróżnić same dane spostrzeżeniowe, a więc sposoby przejawiania się obiektów w różnych warunkach, z określonych punktów widzenia od sądów percepcyjnych, które formujemy na podstawie danych spostrzeżeniowych. Gdy spostrzegam czerwoną dalię, z określonego punktu widzenia, w określonym oświetleniu, to na podstawie otrzymywanych danych czerwieni, charakterystycznego kształtu łodygi, liści i płatków itd. mogę sformułować sąd (mogę nabrać przekonania), że mam przed sobą czerwoną dalię. Zgodnie z tzw. standardową definicją wiedzy z wiedzą mamy do czynienia wtedy, gdy nie tylko dysponujemy przekonaniem (sądem) na pewien temat i przekonania te są prawdziwe, lecz także musimy być w stanie podać jakieś uzasadnienie dla tych przekonań (sądów). Trzeba też pamiętać, że do prawdy mamy dostęp poprzez uzasadnienie (gdy pominiemy kwestię sądów oczywistych). W przypadku percepcji zmysłowej dane nie tylko są źródłem przekonań percepcyjnych (stanowią ich *genezę*), lecz także są głównym czynnikiem uzasadniającym przekonania spostrzeżeniowe. Uzasadnieniem dla przekonania, że widzę czerwoną dalię, będą więc takie dane jak czerwień, kształt itd. W normalnych okolicznościach, gdy zostaniemy zapytani, co uzasadnia nasze aktualne przekonania percepcyjne, zareagujemy zdziwieniem, lecz już w okolicznościach odbiegających od standardowych, a także wtedy, gdy zaczniemy zdawać sobie sprawę, że nasz aparat zmysłowy nie funkcjonuje poprawnie, będziemy szukali uzasadnienia nie tylko w samych danych, które aktualnie otrzymujemy, lecz także w innych czynnikach. Gdy stwierdzimy, że nasze zmysły nie funkcjonują poprawnie,

że oświetlenie nie jest wystarczająco dobre, aby można było poprawnie odróżniać kolory itd., to wszystkie te dodatkowo wzięte pod uwagę przekonania, łącznie z danymi percepcyjnymi na temat samego przedmiotu spostrzegania, będą tworzyły uzasadnienie, które może zdecydować o wydaniu sądu percepcyjnego lub o wstrzymaniu się od jego wydania.

Może być tak, że spostrzegamy pewną scenę przedmiotową, pewne własności, lecz mimo to nie jesteśmy przekonani, że jest tak, jak spostrzegamy, ponieważ jednocześnie wiemy, iż zachodzą okoliczności, które wywołują w nas iluzję lub halucynację percepcyjną i stąd zakładamy, że właśnie ze względu na te okoliczności nie dysponujemy wiedzą percepcyjną. W przypadku spontanicznych, nieuświadamianych iluzji i halucynacji uznajemy natomiast nasze przekonania percepcyjne za prawdziwe, lecz w rzeczywistości nie jest tak, jak jesteśmy przekonani, jesteśmy w błędzie - również i w tym wypadku nie posiadamy wiedzy percepcyjnej.

Wydawać by się mogło, że warunkiem posiadania wiedzy percepcyjnej jest to, aby nasze spostrzeżenia dokładnie pasowały do przedmiotów, które niejako 'mamy przed sobą', to znaczy, aby pasowały przynajmniej w tym aspekcie, co do którego żywimy przekonania (sądy) percepcyjne. Okazuje się jednak, że można pomyśleć przypadek tzw. werydycznej halucynacji, który podważa tezę, że prawdziwość percepcji polega na pasowaniu do siebie treści percepcji i odpowiednich aspektów spostrzeganych przedmiotów. Gdyby przyszła nauka umożliwiała wygenerowanie złudzenia czerwonej dalii u kogoś niewidomego i jednocześnie dalia ta znajdowałaby się przed tą osobą, to przekonanie tej osoby pasowałoby do tego, co ma ona przed sobą, lecz nie powiedzielibyśmy, że osoba ta posiada wiedzę percepcyjną, wiedzę wyrażoną w sądzie „Tu jest czerwona dalia”.

Tego rodzaju możliwości skłaniają do nałożenia warunku przyczynowego na wiedzę percepcyjną: ktoś spostrzega czerwoną dalię wtedy, gdy, po pierwsze, ma dane dotyczące dalii oraz, po drugie, wtedy, gdy to, co spostrzega, jest rzeczywiście przyczyną tych danych percepcyjnych. Warunek przyczynowy dla wiedzy percepcyjnej okazuje się jednak niewystarczający w świetle innego eksperymentu myślowego, w którym czerwona dalia może stać się przyczyną werydycznej halucynacji w ten sposób, że jej położenie na przycisku maszyny indukującej halucynację wywołuje w osobie niewidomej halucynację czerwonej dalii. W takim wypadku warunek przyczynowy jest spełniony, lecz mimo to osoba spostrzegająca, a właściwie rzecz biorąc osoba halucynująca dalię, nie posiada wiedzy percepcyjnej. Eksperymenty myślowe tego typu formułowane są po to, aby udobitnić wagę pytania, jakie warunki - oprócz warunku przyczynowego - muszą być spełnione, aby można było mówić o wiedzy percepcyjnej.

Nie da się pomyśleć percepcji zmysłowej, która by nie zawierała elementu kauzalnego, nawet bowiem w przypadku koncepcji fenomenalistycznych w duchu G. Berkeleya trzeba przyjąć, że to Bóg jest przyczyną pojawiających się w umysłach stanów percepcyjnych. Jak było widać, warunek kauzalny nie jest warunkiem wystarczającym dla zaistnienia wiedzy

percepcyjnej. Oprócz elementu kauzalnego percepcja posiada też składnik intencjonalny. *I n t e n c j o n a l n o ś ć* percepcji, tak jak intencjonalność innych składników umysłu ludzkiego, polega na tym, że podmiot percepcji zmysłowej jest w stanie różnie interpretować to, co go pobudza, a nie tylko pasywnie rejestrować oddziaływania ze strony przedmiotów; jest zdolny do rozumienia treści i przedmiotów, które spostrzega i do przechodzenia od jednych treści do innych. Pojawienie się jednych treści motywuje poszukiwanie innych treści i w związku z tym należy powiedzieć, że niejako przeciwwagę dla czysto kauzalnie dokonującego się procesu odbierania bodźców stanowi motywacyjny aspekt uświadamianych treści: widząc i rozumiejąc dane określonego rodzaju, poszukujemy w polu spostrzeżeniowym danych, które są z nimi powiązane. Dostrzeganie powiązań motywacyjnych pomiędzy danymi (treściami mentalnymi) zakłada pewien stopień autonomii podmiotu wobec każdorazowego pobudzenia zmysłowego.

Należy więc odróżnić treść percepcji od jej każdorazowego przedmiotu. Treść jest czymś należącym do umysłu i za pomocą treści reprezentowane są przedmioty. To reprezentowanie nie ma jednak charakteru świadomej czynności wnioskowania, to znaczy nie ma charakteru przechodzenia od uświadamianej treści do przedmiotu: w normalnych sytuacjach percepcyjnych nie uświadamiamy sobie treści, treść nie jest obiektem naszej świadomości, tym obiektem są wyłącznie spostrzegane przedmioty, ich aspekty, widoki itd. Stąd można twierdzić, że percepcja zmysłowa jest *e p s i t e m i c z n i e b e z p o ś r e d n i a*, to znaczy, że ani treść reprezentująca nie jest obiektem świadomości, ani w trakcie spostrzegania nie pojawia się żaden rodzaj wnioskowania, który by się dokonywał w oparciu treść i prowadził obserwatora do wiedzy o obiekcie percepcji. Mimo tej epistemicznej bezpośredniości, percepcja zmysłowa jest zapośredniczona przez treść oraz przez ‘łańcuchy’ przyczynowe, które prowadzą do powstania tej treści. W wypadku iluzji treść percepcyjna nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy, w wypadku zaś halucynacji istnieje treść, lecz nie istnieje obiekt percepcji.

W obrębie treści percepcyjnej należy odróżnić treść naoczną i treść nienaoczną. *T r e ś c i ą n a o c z n ą* są te wszystkie składniki uświadamianej w określonym momencie spostrzegania treści, które reprezentują aspekty przedmiotu. Do treści naocznej należą więc przede wszystkim uświadamiane w danej chwili wrażenia zmysłowe. Naoczna treść spostrzeżenia czerwonej dalii, za pomocą której reprezentowana jest dalia, zawiera wrażenia czerwieni, o określonym odcieniu i intensywności, wrażenia dotyczące kształtu łodygi, liści, płatków itd. Wrażenia zmysłowe, jako pojedyncze zdarzenia świadome, nie są przedmiotem percepcji, lecz są składnikami treści, które ‘przedstawiają’ sam przedmiot. Składnikami treści *n i e n a o c z n e j* są natomiast przed wszystkim pojęcia: aby można było uświadomić sobie, że spostrzegamy czerwoną dalię, należy dysponować pojęciem dalii, kwiatu, rośliny itd. Treść nienaoczna, a więc czysto konceptualna, spełnia funkcję organizującą spostrzeganie zmysłowe i sprawia, że ludzka

percepcja zmysłowa ma charakter percepcji ‘rozumiejącej’. Dane, które otrzymujemy w każdym momencie procesu spostrzegania zmysłowego, są bardzo bogate i tylko część z nich zostaje wybrana i uformowana do postaci przekonania (sądu) spostrzeżeniowego: „Tu jest czerwona dalia”. Konceptualny składnik treści reprezentującej powoduje między innymi to, że pewne dane traktujemy jako podmiot własności, a inne jako własności tego podmiotu, i że tę strukturę wyrażamy w sądzie przypisującym dalii czerwień. Składnik konceptualny percepcji sprawia także, iż to, czego w danej chwili doznajemy zmysłowo, jesteśmy w stanie rozumieć, to znaczy ‘umieścić’ na tle innej wiedzy, którą posiadamy, na tle wiedzy na temat roślin, kwiatów itd. W ten sposób ludzka percepcja zmysłowa nie jest procesem czysto przyrodniczym, lecz włącza się w obszar myślenia i wiedzy, w obszar *cogito*.

7. PERCEPCJA I SĄD

Zagadnienie relacji pomiędzy treścią naoczną i treścią nienaoczną interpretuje się współcześnie z punktu widzenia pytania, czy spostrzeganie zmysłowe jest automatycznie i od razu wydawaniem sądów (żywieniem przekonań): żeby spostrzegać czerwoną dalię, musielibyśmy zatem być w stanie wydać - to znaczy uświadomić sobie lub wypowiedzieć - sąd, że spostrzegamy czerwoną dalię, a z kolei żeby móc to zrobić, musielibyśmy posiadać odpowiednie pojęcia, ponieważ sądy są złożone z pojęć. Według tej interpretacji spostrzeganie i wydanie sądów, spostrzeganie i żywienie przekonań percepcyjnych równałyby się sobie. Percepcja sprowadzała by się do operowania przekonaniem.¹ Takie rozwiązanie wydaje się być szczególnie korzystne dla stanowisk materialistycznych, które w ten sposób próbują pozbyć się problemu niemożliwości czysto fizycznego wyjaśnienia naocznych treści świadomości, zgodnie bowiem z materialistyczną teorią identyczności pomiędzy mózgiem a umysłem, należałoby przyjąć, że wtedy gdy spostrzegamy cytrynę, to stany naszego mózgu stają się żółte. Gdy jednak treść dotyczącą spostrzeżeń cytryny zredukuje się do treści przekonaniowej, to nawet o nieświadomym robocie, który nie dysponuje żadną treścią naoczną, będzie można powiedzieć, że spostrzega przedmioty wtedy, gdy potrafi poprawnie zachowywać się w swoim otoczeniu.

Argumentując przeciwko stanowiskom próbującym zrównać treść spostrzegania z przekonaniem (sądem) percepcyjnym, zwraca się uwagę na przypadki, w których widząc pewien stan rzeczy, na przykład widząc załamanie kija zanurzonego w wodzie, nie jesteśmy przekonani, że to, co widzimy, jest rzeczywiste. W takich sytuacjach percepcja i sąd byłyby czymś różnym: nie wydajemy tu sądu, gdyż skądinąd wiemy, że załamanie

¹ Por. D. Armstrong, *Materialistyczna teoria umysłu*, tłum. H. Krahelska, Warszawa: PWN 1982; A. Schetz, *Alternatywizm w teorii percepcji*, w: „Internetowe Czasopismo Filozoficzne Diametros” www.diametros.iphils.uj.edu.pl 14 (grudzień) 2007, s. 85-104

kija jest iluzją. Zwolennicy stanowiska zrównującego doświadczenie zmysłowe i sąd (przekonanie) twierdzą jednak, że w normalnych (werydycznych) sytuacjach spostrzeżenie zmysłowe i przekonanie na temat tego, co jest spostrzegane, mają tę samą treść reprezentującą, a więc na przykład spostrzeżenie czerwonej dalii i przekonanie percepcyjne, że jest tu czerwona dalia, miałyby tę samą treść reprezentującą. Przeciwno temu rozwiązaniu świadczy jednak to, że treść percepcyjna jest zbyt bogata, by mogła zostać wyczerpana przez zbiór kategorii, pojęć, schematów czy stereotypów, za pomocą których obserwator każdorazowo interpretuje to, co do niego dociera. Małe dzieci i zwierzęta widzą to samo, co dorośli ludzie obserwatorzy, lecz nie mogą posiadać tych samych przekonań i myśli, które my mamy, gdyż nasze przekonania percepcyjne zakładają posługiwanie się wyrażanym językowo aparatem pojęciowym, który dla tamtych podmiotów nie jest dostępny. Stąd można wnosić, że spostrzeganie nie da się zredukować do przekonań (sądów), gdyż każde spostrzeżenie, oprócz treści konceptualnej i przekonaniowej, zawiera również ogromnie bogatą treść niekonceptualną.

Pojęciem wiążącym element nienaoczny z naocznym w percepcji jest ‘apercepcja’. W zastosowaniu do struktury percepcji ‘apercepcja’ oznacza, że niektóre składniki całościowej sytuacji percepcyjnej dane są w jakościach wypełnionych, inne zaś dane są tylko znakowo (sygnitywnie), są tylko ‘domniemane’, to znaczy nie posiadają żadnej naoczności.² Gdy siedzę i patrzę na ekran komputera, to widzę jego przednią stronę, ona jest ‘percypowana’, jest dana w jakościach wypełnionych, natomiast środek, tylna strona itd. są apercypowane, są ‘pusto domniemane’, nie są dane naocznie. Siedząc przy biurku, odczuwam je pod leżącymi na nim rękoma, lecz ta dotykowa percepcja w jakościach wypełnionych zawiera także apercepcję, wiem bowiem, że biurko nie ogranicza się wyłącznie do tych jakości dotykowych, które aktualnie odbierają moje ręce. To, co jest apercypowane, nie ma charakteru osobnego przekonania (sądu), który dołączałby się do tego, co dane jest w jakościach wypełnionych, lecz stanowi integralny element składowy każdej percepcji. Czym byłaby nasza, ludzka percepcja, gdyby każdorazowo do tego, co dane jest w jakościach wypełnionych, nie dołączałyby się sygnitywna apercepcja tego, co nie jest dane? Trudno jest nam sam sobie wyobrazić percepcję w ten sposób ‘płaską’, aby mogła być całkowicie pozbawiona elementu apercepcji. Być może w przypadku percepcji dokonywanej przez zwierzęta nie istnieje to, co apercypowane, albo ogranicza się do bardzo prostych apercepcji i z tego powodu zwierzę pozostaje niejako ‘zamknięte’ w tym, co aktualnie dane w jakościach wypełnionych, nie posiada ‘przed sobą’ świata, lecz żyje w ciągle zmieniających sytuacjach, które rozciągają się pomiędzy tym, co dane i tym, co jest dyktowane instynktem.

² Por. R. Ingarden, *Wstęp do fenomenologii Husserla*, tłum. A. Półtawski, Warszawa: PWN 1974.

W przypadku ludzkiej percepcji ‘masa apercepcyjna’ zmienia się wraz z tym, co aktualnie jest widziane: gdy w wyniku ruchu w przestrzeni zmieniają się dane, to zmienia się także relacja ‘percepcja - apercepcja’, ze względu na nowe dane ciągle zmienia się to, co jest apercypowane. Wszystkie elementy naoczne percepcji, jak również i wszystkie apercepcje, zależnie od zainteresowań podmiotu, od jego wiedzy, od aktualnych potrzeb, mogą przybrać postać *explicite* pomyślanych sądów, lecz za każdym razem będzie w tle obecna ogromna masa wiedzy związanej z daną sytuacją spostrzegania, która nie doznaje uwypięcenia do postaci sądów. Percepcyjna obecność w świecie dla ludzkich podmiotów nigdy więc nie jest obecnością ‘płaską’, to znaczy zamkniętą w tym, co jest aktualnie i naocznie dane, nie jest ograniczona do każdorazowej sytuacji, lecz przez apercypowaną masę wiedzy ludzka obecność w świecie uzyskuje charakter ‘ekscentryczny’, to znaczy w każdym momencie wykracza poza to, co jest dyktowane otrzymywanymi danymi. W ten sposób ludzki podmiot, już na poziomie zmysłowym, istnieje w świecie.

8. BEZPOŚREDNIOŚĆ I POŚREDNIOŚĆ WIEDZY PERCEPCYJNEJ

‘Masa apercepcyjna’, która niejako otacza każdorazowy zbiór jakości wypełnionych, nie odnosi się tylko do otoczenia przestrzennego, do wnętrza widzianych rzeczy itp., lecz także w skomplikowany sposób łączy się z całą wiedzą na temat świata, która dysponuje określony obserwator. Gdy na podstawie słyszenia charakterystycznego gwizdu ‘spostrzegam’, że woda w czajniku zagotowała się, lub gdy na podstawie spostrzegania wskaźnika w samochodzie ‘widzę’, że zbiornik jest pusty, to sytuacje te ilustrują, w jaki sposób wiedza percepcyjna dzieli się na wiedzę bezpośrednią i pośrednią. Z pośrednią wiedzą percepcyjną mielibyśmy do czynienia wtedy, gdy na podstawie bezpośredniej wiedzy percepcyjnej, że C posiada własność *d*, ‘widzielibyśmy’ i wiedzielibyśmy pośrednio, że A ma własność *b*. Widząc pozycję wskaźnika paliwa (bezpośrednia wiedza percepcyjna) uzyskujemy pośrednią widzę percepcyjną o stanie zbiornika z paliwem, słysząc charakterystyczny gwizd, uzyskujemy pośrednią wiedzę percepcyjną na temat stanu wody w czajniku itd. Podobnie, gdy na podstawie czyjegoś wyglądu, gestów, min itp. - percepcyjna wiedza bezpośrednia - wiemy, że ktoś jest w złym humorze, mielibyśmy do czynienia z wiedzą percepcyjną pośrednią.

Wiedza ta jest pośrednia ponieważ fakty, o których się dowiadujemy, są różne od faktów, które umożliwiają tę wiedzę. Jest ona pośrednia również dlatego, że pomiędzy tym dwoma rodzajami faktów zachodzą skomplikowane powiązania o charakterze przyczynowym, z których albo sobie w ogóle nie zdajemy sprawy, albo też nasza wiedza na temat tych powiązań jest bardzo ograniczona. Pośredniość ta nie przeszkadza jednak w tym, że bardzo często wiedza ta ma charakter epistemicznie bezpośredni, co oznacza, że w takich wypadkach nie dokonujemy żadnego wnioskowania o

tym, że A jest *b* na podstawie spostrzeżenia, że C jest *d*. Większość naszej wiedzy percepcyjnej jest w ten sposób przyczynowo pośrednia, lecz jednocześnie jest epistemicznie bezpośrednia.

Co więcej, nawet w odniesieniu do spostrzeżenia, że C jest *d* można podnieść zarzut, iż jest ono pośrednie, bo jest zależne od pojęć, jakimi dysponuje podmiot percepcji. Można widzieć wskaźnik paliwa, lecz nie znając, do czego on służy, nie widzieć wskaźnika jako właśnie wskaźnika. Ci, którzy nie posiadają uprzedniego pojęcia wskaźnika, widzą go, lecz nie wiedzą, że jest to wskaźnik. Z drugiej jednak strony, jak już powyżej była o tym mowa, to, co jest dane w percepcji, przekracza swoją zawartością naoczność, to, co podmiot może wyrazić w posiadanych pojęciach i złożonych z nich sądach, a więc chociaż bezpośrednia i pośrednia wiedza percepcyjna obciążone są teoretycznie, to znaczy zależą od uprzedniej wiedzy podmiotu, to jednak percepcja bezpośrednia nie da się zredukować do pojęć i przekonań (sądów).³

Stanowiska internalistyczne w kwestii natury wiedzy percepcyjnej twierdzą, że aby podmiot na podstawie spostrzeżenia, że C jest *d*, mógł wiedzieć, że A jest *b*, musi dysponować wiedzą na temat faktów, które łączą A i C oraz ich bycie odpowiednio *b* i *d*. Wiedza na temat tych faktów ma według internalistów stanowić uzasadnienie dla przekonania, że A jest *b*. Gdy podmiot nie dysponuje taką wiedzą, to nie można o nim powiedzieć, że wie, iż A jest *b*. Mocny internalizm będzie musiał się domagać, aby tego rodzaju wiedza na temat faktów pośredniczących była wiedzą zupełną, lecz takie stanowisko wydaje się nieadekwatne w stosunku do większości sytuacji percepcyjnych, gdyż zazwyczaj nie mamy zupełnej wiedzy na temat faktów pośredniczących. Internalizm w słabszej wersji będzie natomiast podkreślał, że podmiot musi dysponować jakimś częściowym rozeznaniem na temat faktów łączących i ono będzie wystarczające dla przypisania mu wiedzy. Trzeba też zwrócić uwagę, że w dużej części wypadków same owe 'fakty łączące' nie mogą stać się przedmiotem percepcji.

Zwolennicy eksternalizmu twierdzą jednak, że do przyznania podmiotowi pośredniej wiedzy percepcyjnej nie jest konieczne, aby dysponował on wiedzą na temat 'faktów łączących', wystarczy samo przekonanie, że na przykład wskaźnik poziomu paliwa funkcjonuje poprawnie, plus fakt, że wskaźnik ten rzeczywiście funkcjonuje poprawnie, aby można było powiedzieć, że podmiot wie, iż zbiornik jest pusty, natomiast podmiot nie musi dysponować osobną wiedzą, że wskaźnik funkcjonuje poprawnie. Prawie oczywistym zarzutem ze strony internalizmu jest to, że koncepcja eksternalistyczna wystawia wiedzę percepcyjną na niebezpieczeństwo irracjonalnych przekonań, które szczęśliwie okazują się prawdziwe. Z drugiej jednak strony, nadmierne zaostrzanie wymagań internalistycznych musi prowadzić

³ Por. A. Tomaszewska, *Is Perception Concept-Dependent According to Kant?*, w: „Internetowe Czasopismo Filozoficzne *Diametros*” www.diametros.iphils.uj.edu.pl 15 (marzec 2008, s. 57-73.

do (sceptycznej) konstatacji, iż w większości wypadków życia codziennego nie wiemy, że woda w czajniku zagotowała się lub że zbiornik w naszym samochodzie jest pusty.